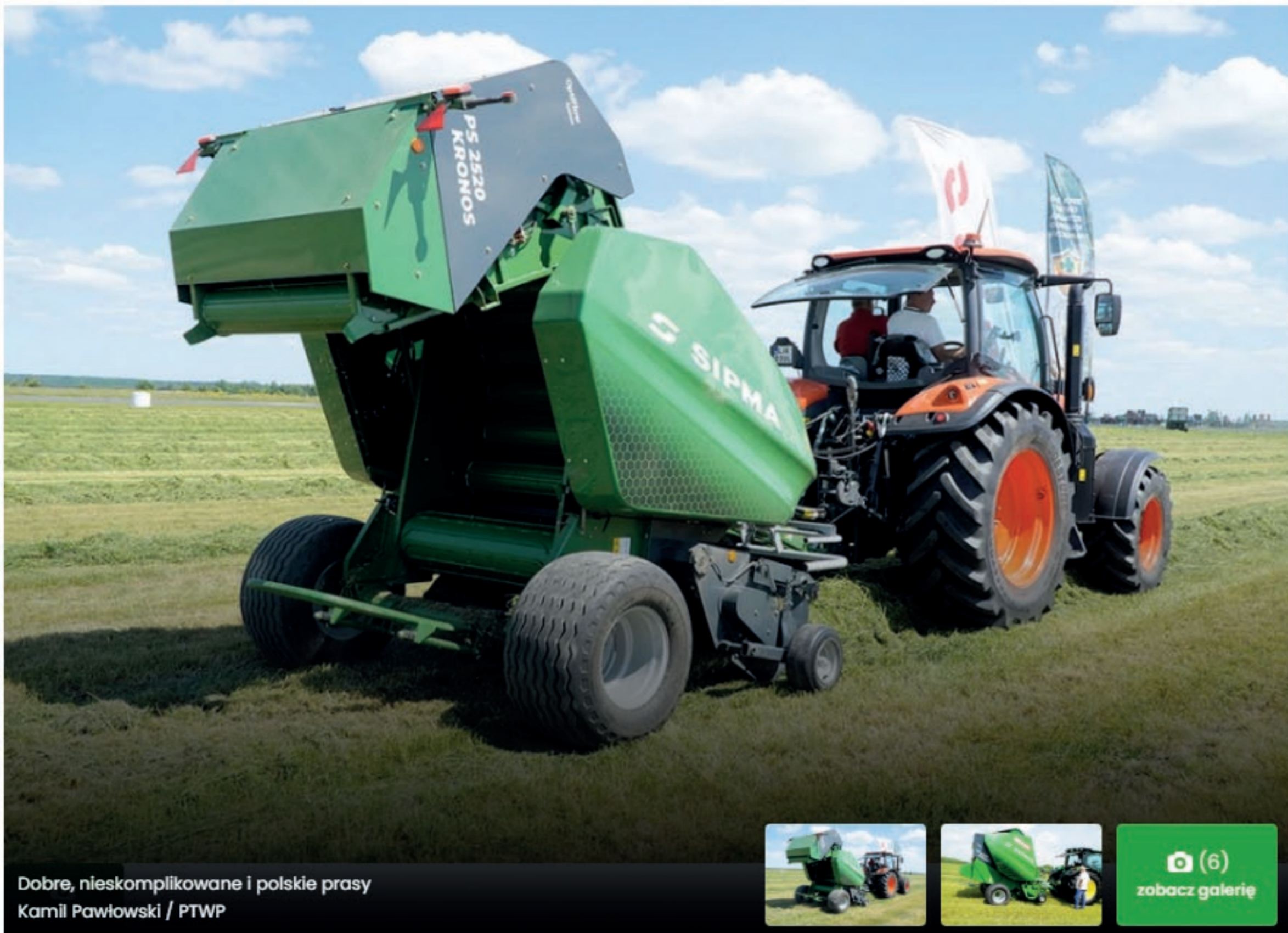


Przegląd polskich pras belujących. Ile kosztują?

Kamil Pawłowski
Opublikowano: 09-03-2026, 07:24

Podziel się



Dobre, nieskomplikowane i polskie prasy
Kamil Pawłowski / PTWP



ZOBACZ GALERIĘ

Nie mamy polskich ciągników i kombajnów, ale przecież to niejedynie ważne sprzęty w gospodarstwie. Polskie firmy wytwarzają sporo ciekawych urządzeń, w tym także nieźle prasy belujące. Sprawdźmy zatem, co produkuje się w rodzimych fabrykach i ile kosztują krajowe cacka.

- Prasy belujące „made in Poland” nie należą do światowej czołówki w tej dziedzinie – firmy skupiają się raczej na wykonaniu maszyn prostych i niezawodnych, a nie superinnowacyjnych.
- Nowinki technicznie są domeną liderów rynku, takich jak Kuhn, New Holland, John Deere czy Krone.

Nie oznacza to, że polskie prasy są słabe albo nie sprawdzają się w intensywnym użytkowaniu. Najstarszą polską wytwórnią i chyba najpopularniejszą na rynku jest lubelska Siptma. Oprócz tego od ponad 20 lat swoje maszyny proponuje Ursus (wcześniej jako Warfama). Są także Jar-Met, Unia i Metal-Fach, a do niedawna był jeszcze Pronar. Czym się charakteryzują krajowe prasy, jakie są różnice i czy polskie sprzęty nadążają za światowymi liderami pod względem jakości?



CZYTAJ WIĘCEJ
Polskie prasy belujące. Kto je produkuje i ile kosztują

Siptma próbuje nadążyć za najlepszymi

Siptma ma chyba najszerszą ofertę pras z polskich producentów i przy okazji jest najstarszym polskim wytwórcą tego typu maszyn. Zaczęło się w latach 70. od licencji na prasę kosztującą marki Fahr (Z223, potem Z224). Wcześniej w Polsce, dokładnie w Kunowie, produkowano inną maszynę o nazwie Z215 Jaga. Jeśli chodzi o prasy belujące, to Siptma także była pionierem, a najbardziej popularny sprzęt z przeszłości, czyli Z-230, jest wciąż widoczny na rynku wtórnym. Oficjalnie jest to urządzenie własnej konstrukcji, ale wiele osób dopatruje się silnej inspiracji w prasie International 241.

W tej chwili największy nacisk lubelska firma kładzie na nowości, czyli na zmiennokomorową prasę PZ 2780 Supra oraz stalokomorową PS 2520 Kronos. Cały czas w ofercie są prasy stalokomorowe serii Classic, Farma Plus i Fortis. W ostatnich latach Kronos i Supra otrzymały wiele modernizacji, w tym ciekawy design, w niczym nieodbiegający od liderów rynku z Zachodu. W obydwu maszynach w 2023 r. zmieniły się przede wszystkim podbieracze. Zamiast 2-metrowych, z krzywkowym prowadzeniem palców zastosowano elementy o szerokości 2,2 m, o konstrukcji bezkrzywkowej.

Dumą lubelskiej fabryki jest zaprezentowana na początku 2023 r. prasa zmiennokomorowa Siptma PZ 2780 Supra, przeznaczona do zbioru słomy, siana oraz zielonki na sianokiszonkę. Zmienna komora zwijania oparta jest na pięciu bezzwowych pasach, podbieracz o szerokości 2,2 m wyposażony w rolkę dogniatającą oraz pneumatyczne koła, wysokowydajny zespół podająco-rozdrabniający z systemem uchylnej podłogi, wyposażony w 15 noży (wcześniej w prasie Prima było ich 11). Maszyna wyposażona jest także w OptiFlow System, który zapewnia płynne i równomierne podawanie materiału od podbieracza, przez siekacz, aż do komory prasowania przy maksymalnej ich przepustowości. Dzięki zastosowaniu nowego systemu możliwe jest uzyskanie maksymalnego stopnia zgniotu oraz krótkiego czasu formowania beli. Wszystkimi najważniejszymi funkcjami można sterować z monitora w kabinie. W sterowniku doszły dodatkowe funkcje informujące o etapach prasowania. Oprócz tego w prasie zastosowano mocniejsze łańcuchy napędowe oraz nowy system smarowania. Jak mówili podczas premiery maszyny przedstawiciele Siptmy: Supra to zupełnie nowa konstrukcja, nieporównywalna z Primą. O wiele lepsza, nowocześniejsza i bardziej wydajna.



CZYTAJ WIĘCEJ
Prasy zwijające idealne dla Ursusa C-330, czyli włoska specjalizacja wysokogórska

Siptma nie zasypia gruszek w popiele i zmodernizowała także Kronosa, w którym występuje system przepływu materiału OptiFlow. Smarowanie łańcuchów jest automatyczne, natomiast smarowanie smarem stałym jest ułatwione przez punktowe zestawienie punktów smarowania.

Ceny zmiennokomorowej Siptmy PZ2780 Supra w katalogu zaczynają się od 179 tys. zł netto, zaś stalokomorowa PS 2520 Kronos kosztuje 158 tys. zł netto. Oczywiście, klasyczne modele są o wiele tańsze, np. PS 1210 Classic w cenie katalogowej warta jest 79 tys. zł netto. Wszystkie maszyny u dealerów bywają nieco tańsze i warto sprawdzić ceny u swojego dostawcy.

Prasoowijarka od Unii

Ciekawą ofertę pras belujących ma także firma Unia, która produkcję tychże maszyn przejęła razem z zakupem marki Famarol Słupsk w 2006 r. W 2007 r. zakupiono licencję od firmy Deutz-Fahr na produkcję modeli serii DF 1,8 (stalokomorowe w wersji walcowej lub łańcuchowo-walcowej) oraz DF 1,7 (zmiennokomorowe). Z naszego punktu widzenia najciekawszą maszyną Unii są bez wątpienia prasoowijarki Master V i Master D. Urządzenie zbudowano jako zestaw dwóch zintegrowanych na wspólnej ramie maszyn: walcowej prasy stalokomorowej z docinaczem i owijarką. Taki zestaw umożliwia zbieranie, prasowanie i natychmiastowe owijanie bel, bez ich kontaktu z ziemią. Klient może wybrać model Master D, czyli walcowy oraz Master V, czyli łańcuchowo-walcowy.



CZYTAJ WIĘCEJ
Kuhn VB3200 - nowe prasy zmiennokomorowe. Więcej wydajności i gęstości

Prasoowijarka standardowo wyposażona jest w zintegrowany sterownik, wiązanie siatką, docinacz, hydraulicznie opuszczaną podłogę podbieracza, automatyczne smarowanie łańcuchów i stawiacz bel. W zestawie Master zastosowano nowy rotor, który wyróżnia się trzema rzędami zębów transportujących. Według producenta zęby rotora wykonano ze specjalnego materiału, charakteryzującego się bardzo dużą wytrzymałością. Zapotrzebowanie mocy wynosi 110 KM. Prasoowijarki serii Master to koszt w okolicy 230-250 tys. zł netto, w zależności od modelu i opcji.

Metal-Fach z szeroką ofertą

Kolejnym producentem pras jest firma Metal-Fach, która stara się zdobyć coraz większą część krajowego rynku. W ofercie jest kilka modeli stalokomorowych walcowych i łańcuchowych. Z naszego punktu widzenia najciekawszą maszyną jest zmienokomorowa Z-514, która swoją premierę miała w 2018 r. Jest to pierwsza zmiennokomorowa prasa producenta z Sokółki i choć jest mniej popularna od tańszych pras walcowych i łańcuchowych, to klienci, którzy ją kupili, raczej na nią nie narzekają. Według Metal-Fach maszyna została zaprojektowana od podstaw w Polsce, choć niektórzy doszukują się podobieństw do innych firm.

Z514 wyposażono w pasowy zespół zwijający oraz komorę pasową z czterema bezzwowymi pasami oraz w rotor. 2-metrowy podbieracz z 10 ustawieniami pozwala na dokładne dopasowanie maszyny do różnych potrzeb użytkownika. – Prasę wyposażyliśmy w rotor tnący z 13 nożami. Jest to zupełnie nowa konstrukcja. Prasa dysponuje bardzo dużą wydajnością, jest w stanie stworzyć od 40 do 50 bel na godzinę. Cel, jaki przyświecał nam podczas projektowania tej maszyny, to osiągnięcie najwyższych wydajności – powiedział przedstawiciel firmy Metal-Fach podczas premiery maszyny na targach Agritechnica w 2019 r. U jednego z dealerów marki Metal-Fach znaleźliśmy maszynę Z-514R w cenie 132,9 tys. zł netto.

Evergreen od Ursusa (czyli dawnej Warfamy)

Marka Ursus cały czas produkuje prasy stalokomorowe łańcuchowe Z-543/A pamiętające czasy marki Warfama. Nie jest to szczyt technologicznej mody AD 2026, ale użytkownicy tych maszyn chwalą je za solidną konstrukcją, prostotę, niezłą jakość wykonania oraz wytrzymałość. Do obsługi Z-543 wystarczy ciągnik o mocy 48 KM, maszyna posiada centralne smarowanie oraz adapter obwiązywania sznurkiem lub opcjonalnie siatką. Wymiary beli to 120 na 120 cm, a urządzenie można używać wszechstronnie, zarówno do zielonki, jak i słomy czy siana. Szerokość podbieracza to 1,9 m. Maszyna kosztuje u dealerów 59-64 tys. zł netto. Te nieco tańsze są nowe, ale z poprzednich roczników.

Mało znana prasa z Węgrowa

Z krajowych producentów warto wymienić jeszcze firmę Jar-Met, która w 2016 r. zaprezentowała prasę Z329. Podobnie jak w przypadku Ursusa Z-543 jest to maszyna łańcuchowa, stalokomorowa. Prasa z Węgrowa to propozycja dla tych, którzy szukają maszyny taniej w zakupie i eksploatacji, nieskomplikowanej konstrukcyjnie. Prasa Z329 ma wyjątkowo niskie zapotrzebowanie na moc ciągnika, które wynosi zaledwie 40 KM (na walku WOM). Maszyna oferuje dwa rodzaje obwiązywania gotowej beli: albo za pomocą siatki, albo podwójnie sznurkiem. Rozmiar formowanej beli to 120 na 120 cm. Podbieracz napędzany jest hydraulicznie i oferuje 1,7 m szerokości roboczej. Producent z Węgrowa nie ukrywa, że maszyna bazuje na produktach jednej z włoskich marek.

Czy zachodnia konkurencja jest droższa?

Dla przykładu „made in Poland”. Oczywiście, nie zawsze różnice są znaczące, a ile tańsze są maszyny potrafimy czasem zaskoczyć. Np. zmiennokomorowa Fendt Rotana 130 F XtraCut z rocznika 2024, ale fabrycznie nowa, to koszt u jednego z dealerów ok. 150 tys. zł netto, włoski zmiennokomorowy Mascaro Cut 870 z bieżącego rocznika to wydatek na poziomie ok. 171 tys. zł, zaś Kuhn VB 3260 z OptiCut kosztuje 195 tys. zł netto. Prasa Claas Rollant 520 w cenie katalogowej kosztuje od 236 tys. zł netto. Sprzęty stalokomorowe to np. Krone Fortima F 1250 MC za 129 tys. zł lub Case IH RB344 wystawiona za 125 tys. zł.

ZOBACZ TAKŻE



MASZYNY ROLNICZE
Autonomiczne gospodarstwo. Co naprawdę jest potrzebne, aby maszyny pracowały bez kierowcy
Dzisiaj, 6:34 • A. Kaczorowska



MASZYNY ROLNICZE
Płytką uprawą pod większą kontrolą. Pöttinger doposaża kultywator Plano w nowe funkcje
Wczoraj, 17:14 • A. Kaczorowska



MASZYNY ROLNICZE
Nadciągają kolejni globalni producenci maszyn rolniczych. Czy zyskają zaufanie europejskich...
Wczoraj, 14:47 • A. Tlustochowicz



RAPORT MASZYNY ROLNICZE
Sprzedaż przycpeć nie zachwyca. Kto liderem?
Wczoraj, 13:55 • K. Hołownia



MASZYNY ROLNICZE
Zakup opon rolniczych. Kilka porad co warto sprawdzić przed wydaniem kilkudziesięciu tysięcy...
Wczoraj, 9:00 • A. Kaczorowska



MASZYNY ROLNICZE
Jak kobiety zmieniają oblicze polskiej wsi
Wczoraj, 7:33 • A. Tlustochowicz

